



KLAKSON

Zespół Szkół Samochodowych w Toruniu

Przeciętne Czasopismo dla Nieprzeciętnej Młodzieży

Dwumiesięcznik Nr 5 (134) listopad / grudzień 2016r.



ZAPRASZAMY

MOTO ciekawostki...

Czy wiecie, że za rozwój motoryzacji odpowiedzialna jest kobieta? Gdyby nie Bertha Benz, kto wie jak potoczyłaby się historia czterech kółek.



W 1886 roku Carl Benz skonstruował swój pierwszy pojazd silnikowy, trzykołowy „Patent-Motorwagen”, który obecnie stoi w muzeum w Monachium. Początkowo nie wskazywało na to żeby jego wynalazek odniósł sukces. Ludzie wręcz bali się pojazdu, który poruszał się bez pomocy koni. Przez następne dwa lata Carl cały czas pracował nad swoim projektem i zbudował Patent-Motorwagen nr 3. Pojazd ciągle miał trzy koła, ale wyglądał znacznie solidniej niż poprzednie.

Berta była partią z tzw. dobrego domu. Tak naprawdę to jej posag umożliwił Carlowi skonstruowanie pierwszego samochodu. Była przeciwieństwem często naburmuszonego i niezadowolonego męża. Uchodziła za rezolutną i pełną pomysłów osobę.

5 sierpnia 1888 roku Berta, w tajemnicy przed mężem, wyjechała z synami Eugenem (15 lat) i Richardem (14 lat) z Mannheim do Pforzheim. Miała do przejechania 106 km. Odległość, która dzisiaj nie robi na nikim wrażenia, wtedy była podróżą w nieznaną. Chciała odwiedzić swoją matkę i przy okazji uzmysłowić swojemu mężowi, że jednym z warunków finansowego powodzenia produkcji automobili jest pokazanie ich praktycznego zastosowania szerokiej publiczności.

Do dzisiaj historycy spierają się, czy Berta prowadziła samochód czy też nie. Na pewno pomagała podczas awarii. Podczas podróży osobiście dokonywała koniecznych napraw, jak przetkanie rurki doprowadzającej paliwo do gaźnika, wymiana izolacji przewodu zapłonowego czy naprawa ogniwa łańcucha. Co ciekawe, paliwo dla 2,5 - konnego auta można było kupić tylko w aptece! Produkt nosił nazwę Ligorin i był po prostu eterem naftowym. Tym sposobem miejska apteka w miejscowości Wiesloch stała się pierwszą stacją benzynową na świecie.

Wysyłane po drodze telegramy informowały Benza o przebiegu podróży. W rezultacie otrzymał od żony szereg sugestii m.in. dotyczących użycia lepszych hamulców, zamiast zamontowanych drewnianych klocków. Dla efektywniejszego układu hamulcowego Berta nałożyła na nie skórzane łąty. Żona wynalazcy narzekała również na fatalne oznakowanie dróg.

Bertha opuściła Mannheim o świcie, do Pforzheim dotarła po zmierzchu. Następnego dnia wróciła do Mannheim. Jej podróż wywołała medialną burzę.

Tak jak przewidywała, przyczyniło się to do sprzedaży pojazdu jej męża. Zbudowano 25 sztuk 2,70 metrowego pojazdu Patent-Motorwagen.

Bertha Benz zapisała się w historii motoryzacji jako pierwsza osoba, której udało się samodzielnie pokonać ponad stukilometry dystans.



Opracowano na podstawie materiałów serwisu <http://moto.pl/>

Premiery kinowe...

Na ekrany kin wszedł nowy film w reżyserii Patryka Vegi „Pitbull. Niebezpieczne kobiety”, czyli film przygotowany w odpowiedzi na oczekiwania fanów cyklu „Pitbull’a”.

***Pitbull. Niebezpieczne kobiety** to dobre kino sensacyjne z dodatkiem komedii i dramatu. Reżyser mówi, że wszystko, co widzimy na ekranie wydarzyło się naprawdę, a on tylko pozbierał różne wydarzenia i przedstawił je w filmowej fabule. By jednak nie powiełać schematów z poprzednich części Pitbulla, Patryk Vega postanowił tym razem oddać pierwszeństwo kobietom w mundurach, spychając tym samym męską część obsady na drugi plan. Policjantki w nowym Pitbullu znacząco odbiegają swoim wizerunkiem od amerykańskich wzorców. Ich życie poza pracą to w dużej mierze pasmo nieszczęść i tragedii. To nie jest, rzecz jasna, film dla wszystkich. Bo pewnie nie każdemu będzie odpowiadała aż tak brutalna fabuła albo wylewające się z ekranu przekleństwa. Taki jest jednak styl „Pitbulla”. Należy jednak pamiętać, że to przede wszystkim rasowe kino rozrywkowe z bardzo licznymi akcentami komediowymi. I właśnie z tego powodu do filmu, chociaż opowiada o tak poważnych sprawach i mierzy się z licznymi dramatami i tragediami, nie można podchodzić tylko na serio.*



Opracował Marek Raczkowski IV B

Lektura na święta...



„Złodziejka książek” Markusa Zusaka

„Złodziejka książek” to światowy bestseller, na podstawie którego powstał film wytwórni Twentieth Century Fox.

Bohaterka książki - Liesel Meminger - swoją pierwszą książkę kradnie podczas pogrzebu młodszego brata. To dzięki „Podręcznikowi grabarza” uczy się czytać i odkrywa moc słów. Później przyjdzie czas na kolejne książki: płonące na stosach naziistów, ukryte w biblioteczce żony burmistrza i wreszcie te własnoręcznie napisane...

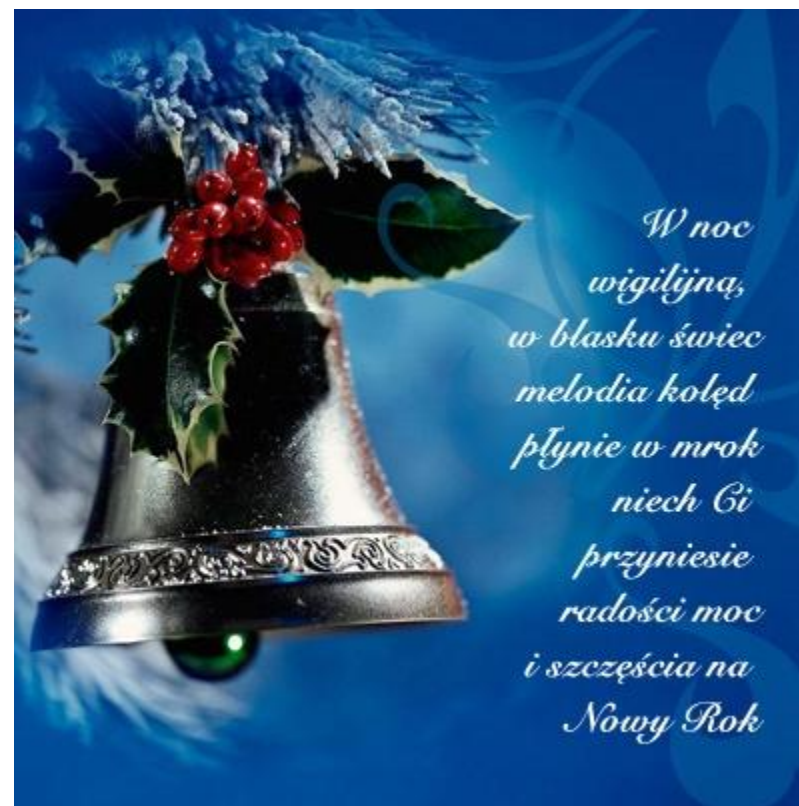
Ale Liesel żyje w niebezpiecznych czasach. Kiedy jej przybrana rodzina udziela schronienia Żydowi, świat dziewczynki zmienia się na zawsze...

„Złodziejka książek” to powieść, która potrafi wzruszyć do łez. Jest publikacją do głębi przejmującą, niepozwalającą przejść obojętnie nie tylko wobec wydarzeń mających miejsce już ponad pół wieku temu, ale także wobec faktu każdej jednostkowej śmierci. Śmierci, dla której w powieści choć na chwilę stają się przeciwwagą bezinteresowna przyjaźń, szacunek i chęć pomocy najsłabszym i najbardziej potrzebującym.

Gorąco polecam!

Książka dostępna w bibliotece szkolnej.

Opracowała p. A. Bielicka



*W noc
wigilijną,
w blasku świec
melodia kołęd
płynie w mrok
niech Ci
przyniesie
radości moc
i szczęścia na
Nowy Rok*

*RADOSNYCH ŚWIĄT I SZCZĘŚCIA W NOWYM ROKU
życzy redakcja*

Gazetka „KLAKSON”

Zespół redakcyjny: p. J. Blachowska, p. A. Bielicka, p. D. Szwed,
M. Raczkowski IVb/4